

Dobry czas na musical [ROZMOWA]

Magdalena Sasin: Pierwszą rolę w Teatrze Muzycznym w Łodzi zagrała pani w 1999 roku. Jakimi drogami trafiła pani na scenę?

Emilia Klimczak: Przez pewien czas kształciłam się na instrumentalistkę. W szkole muzycznej I stopnia grałam na skrzypcach. Po jej ukończeniu miałam roczną przerwę w edukacji muzycznej. Brałam wtedy udział w wielu zajęciach aktorskich, tanecznych i wokalnych, przygotowujących do szkoły aktorskiej. Odkryłam, że mój głos dobrze brzmi w repertuarze klasycznym i zdecydowałam, że to jest to. Poszłam do szkoły muzycznej II stopnia na wydział wokalny. Już wiedziałam, że interesuje mnie śpiewanie na scenie. Zawsze ciągnęło mnie jednak do lżejszych wokalnie form, gromadziłam więc doświadczenia związane ze śpiewaniem bardziej rozrywkowym: w Studiu Piosenki Forum przez wiele lat wykonywałam piosenkę aktorską – utwory z Kabaretu Starszych Panów, Wojciecha Młynarskiego, piosenkę francuską. Było to nie mniej ważne od głównej ścieżki kształcenia. Studiowałam śpiew klasyczny w Akademii Muzycznej w Łodzi. Wtedy współpracowałam z Teatrem im. Jaracza, gdzie śpiewałam piosenki żydowskie i romanse rosyjskie. Na każdym egzaminie starałam się umieścić w programie choć jeden utwór musicalowy. Profesorowie przyjmowali to różnie.

Dlaczego?

Uważało się – nie wiem, czy wciąż tak jest – że nie da się osiągnąć doskonałości w śpiewie operowym, wykonując także lżejsze gatunki muzyczne. Ale nie wszyscy profesorowie reagowali negatywnie. Moja profesor Beata Zawadzka-Kłos zawsze mnie wspierała, kiedy chciałam wykonywać taki repertuar poza uczelnią. Natomiast, gdybym wtedy zrezygnowała z możliwości śpiewania muzyki nieoperowej, nie umiałabym wykonać wielu zadań i trudniej byłoby mi przystosować się do zmian zachodzących w teatrach muzycznych.

Teraz kojarzy się panią głównie z musicalem.

Gdy studiowałam, współczesny musical nie był w Polsce tak popularny, jak obecnie. Grało się głównie operetki, a z musicali klasyki jak „My Fair Lady” czy „Skrzypka na dachu”. Ja też znałam głównie takie utwory. Bardzo podobały mi się np. „Deszczowa piosenka” czy „Amerykanin w Paryżu”. Moje myślenie o musicalu poszerzyło się wraz ze zmianą profilu teatrów operetkowych i rosnącą liczbą musicali współczesnych. W musicalu klasycznym odnajduję się najlepiej, ale coraz częściej, zgodnie z oczekiwaniami publiczności i organizatorów koncertów, wykonuję repertuar bardziej nowoczesny, w tym kierunku też się kształcę. A jest wiele pięknych dzieł wśród dzisiejszych musicali. Mam jednocześnie sentyment do form klasycznych, takich jak operetka.

Od niedawna w Polsce wokaliści mogą studiować na specjalności musicalowej. Czy wyodrębnienie samodzielnego kierunku kształcenia jest potrzebne?

Bardzo potrzebne. Podstawy wokalistyki są dla wszystkich takie same, ale istotne szczegóły są różne i warto móc nad nimi pracować z kimś, kto specjalizuje się w danym gatunku. Gdy studiowałam, ktoś wykonujący utwory musicalowe musiał je śpiewać i tak bardzo klasycznie. To zupełnie inne śpiewanie niż to, którego teraz uczy się na kierunkach musicalowych. W „Skrzypku na dachu” czy innych starszych musicalach klasyczna emisja głosu jest całkiem na miejscu, ale nie pasuje w ogóle do repertuaru nawiązującego do muzyki rozrywkowej, a takiego jest coraz więcej. [...]

Cała rozmowa do przeczytania w "Kalejdoskopie" 11/20.

Szczegóły numeru 11/20 w artykule poniżej.

*Magazyn można kupić w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach Empik i łódzkiej Księgarni Do Dzieła (Próchnika 3). A także w **prenumeracie**:*

- **redakcyjnej** - część kosztów wysyłki każdego numeru bierzemy na siebie, a prenumerata powiązana jest z prezentami dla kupujących - na początek każdy otrzymuje antologię naszych felietonów (i nie tylko) "The best Of.. Kalejdoskop. Felietony": [TUTAJ](#)

- **dostępnej od lat via Ruch** (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Nasze PODKASTY

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych - na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#)

Rozwijamy też tematyczne "Podkasty Kalejdoskopu", dostępne [TUTAJ](#)